

Karol Łopatecki

## ***Inter arma silent leges?*** **Jan Tarnowski jako twórca** **humanitarnego prawa wojennego**

Od pradziejów działania wojenne w znacznym stopniu dotyczyły ludność cywilną. Wynikało to ze stosowanej podczas operacji zbrojnych zasady tzw. prawa wojny. Utrwaliło się przekonanie, że w czasie konfliktu, żołnierzom wolno było zabijać nieprzyjaciół i przywłaszczać cudze mienie. Wrogami nie byli tylko żołnierze, lecz również kobiety, dzieci, duchowieństwo zamieszkałe na terytorium wroga<sup>1</sup>. Jednakże w epoce nowożytnej zasada *inter arma silent leges* coraz częściej podlegała ograniczeniom. Na terenie Rzeczypospolitej, podobnie jak w Europie problematykę tę regulowały artykuły wojskowe<sup>2</sup>.

W niniejszym tekście analizie poddajemy jedynie normy o charakterze humanitarnym. Dlatego liczne przepisy prawne regulujące zasady działania podczas wojen (prawo wojenne), lecz niechroniące ludności wrogiego państwa wyłączamy z naszych rozważań. Stąd posługujemy się określeniem: humanitarne prawo wojenne<sup>3</sup>. W tekście analizujemy genezę, zakres ochrony i uzasadnienie jej wprowadzenia w prawie wojskowym. Problematyka ta nie doczekała się w historiografii polskiej dogłębnej analizy. Najważniejsze miejsce zajmuje praca Mariana Iwanekko *Prawo zdobywcy wojennej w doktrynie XVI–XVIII wieku*. Prezentuje ona przede wszystkim ujęcie zachodnioeuropejskich teoretyków<sup>4</sup>. Tymczasem w niniejszym artykule wzięto pod uwagę twórczość prawodawczą Jana Tarnowskiego jako pomysłodawcy tych norm w Koronie i WKsL.

---

<sup>1</sup> H. Grotius, *Trzy księgi o prawie wojny i pokoju*, tłum. i wyd. R. Bierzanek, Warszawa 1957, s. 255–262, 273–310; por. J. Sikorski, „Księgi hetmańskie” Stanisława Sarnickiego na tle piśmiennictwa wojskowego w Polsce XVI wieku, cz. I, *Studia i Materiały do Historii Wojskowości*, 12 (1966), s. 23.

<sup>2</sup> Nie istniały ani umowy bilateralne, ani też wielostronne konwencje na zasadach wzajemności chroniące ludność cywilną podczas konfliktów zbrojnych. Przepisy prawne regulujące tę kwestię miały charakter prawa wewnętrznego, zob. S. R. Morris, *The Laws of War: Rules by Warriors for Warriors*, *The Army Lawyer*, 13 (1997), nr 4, s. 4–6.

<sup>3</sup> Jednym z najwcześniej powstałych dziedzin prawa międzynarodowego, było *ius belli* (prawo dotyczące wojny); współcześnie dzielimy je na *ius ad bellum* (prawo do wojny), *ius contra bellum* (prawo antywojenne) i *ius in bello* (prawo stosowane w wojnie) S. Dąbrowa, *Ludność cywilna w konfliktach zbrojnych*, Warszawa 1974, s. 5; oczywiście podziały są zróżnicowane, jednakże powyższe ujęcie odpowiada aspektowi historycznemu. Inne są związane są z rozwojem prawa międzynarodowego w XX w. i rozróżniają prawo genewskie od haskiego, humanitarne od prawa wojny, prawa wojenne od praw człowieka itd. Ibidem, s. 5–9; R. Bierzanek, *Wojna a prawo międzynarodowe*, Warszawa 1982, s. 18–28.

<sup>4</sup> M. Iwanekko, *Prawo zdobywcy wojennej w doktrynie XVI–XVIII wieku*, Kraków 1961. Zob. również: K. Łopatecki, *Kształtowanie się humanitarnego prawa wojny w Rzeczypospolitej szlacheckiej*, w: *Sprawiedliwość – tradycja i współczesność*, red. P. Nowakowski, J. Smółucha, W. Szymborski, Kraków 2006, s. 97–117; H. Kotarski, *Wojsko polsko-litewskie podczas wojny inflanckiej 1576–1582. Sprawy organizacyjne*, cz. III, *Studia i Materiały do Historii Wojskowości*, 17 (1971), nr 2, s. 122–124; W. Organiściak, *Kodeksy wojskowe w Polsce roku 1775*, Katowice 2001, s. 151–152.

W średniowieczu pierwsze ograniczenia dotyczące swobodnego postępowania żołnierzy podczas wojen wprowadził Kościół, jako decydujący podmiot w kształtowaniu moralności i zasad postępowania<sup>5</sup>. W okresie nowożytnym coraz większą rolę odgrywa prawo wojskowe, mające wzmocnić dyscyplinę w rozwijających się armiach piętynych<sup>6</sup>. Był to również czas, gdy zaczęto wprowadzać rozwiązania systemowe w materii ochrony ludności cywilnej zgodnie z zasadą *ubi lex, ibi poena*. Już nie normy moralne i obyczajowe, ale przepisy regulowały postępowanie żołnierzy. Fakt ten wcale nie owocuje rozwiązaniem problemu. Organy prawodawcze skupiają się na ochronie własnej ludności przed swoją armią. Nierzadkie remedium stanowi skierowanie wojsk na ziemię, mienie i ludność państw wrogich<sup>7</sup>.

Pierwsze akty normatywne o charakterze artykułów wojskowych pojawiły się w Polsce i Litwie na przełomie XV i XVI stulecia. Próżno jednak szukalibyśmy w nich norm dotyczących humanitarnego prawa wojennego<sup>8</sup>. Pojawienie się przepisów chroniących ludność wrogiego państwa wiąże się z działalnością Jana Tarnowskiego. Prawodawcza twórczość hetmana rozpoczyna się w roku 1535, od uczestnictwa w kampanii organizowanej przeciwko Moskwie. Wówczas jeszcze nie wprowadzono do artykułów wojskowych norm w interesującej nas materii<sup>9</sup>. Zapisano je dopiero w *Zygmunta Augusta porządku praw rycerskich* z 1557 r. Datę tą należy jednak nieco przesunąć. Skłaniają do tego ustalenia Zbigniewa Spieralskiego, który wykazał, że przepisy wchodzące w skład „porządku praw rycerskich” istniały nieco wcześniej w bliżej niedatowanych *Artykułach hetmańskich* Tarnowskiego<sup>10</sup>. Stąd czas powstania humanitarnego prawa wojennego na terenie Polski należy sytuować na lata 1535–1557. W ciągu dwudziestu lat tworzy się rozbudowany system ograniczania samowoli żołnierskiej na wrogim terytorium. O awangardzie tych przepisów świadczy fakt, że w Niemczech systemowe regulacje wprowadził Maksymilian II w 1570 r.<sup>11</sup>

<sup>5</sup> Powyższa teza stanowi syntetyczne uproszczenie. Zob. M. H. Keen, *The Laws of War in the Middle Ages*, Londyn 1965, passim; F. H. Russell, *The Just War in the Middle Ages*, Cambridge 1975, passim. Problematykę antyczną przedstawiona: C. Philipson, *The International Law and Custom of Ancient Greece and Rome*, t. 2, Londyn 1911, s. 166–384.

<sup>6</sup> Por. W. R. Hagan, *The Yet-Unpaid Debt of King Gustavus Adolphus: The Development of Military Law in Europe During the Cinquecento*, <<http://www.assostoria.it/prod01.htm>>, s. 2 (artykuł wygłoszony w 2001 r. podczas konferencji *Le armi del sovrano: armate e flotte nel mondo tra Lepanto e la Rivoluzione francese 1571–1789*).

<sup>7</sup> A. F. Modrzewski, *O poprawie Rzeczypospolitej*, tłum. C. Bazylik, Łosk 1577, k. 116; S. Łaski, *Spraw i postępów rycerskich i przewag opisane krótkie*, w: Stanisława Łaskiego wojewody sieradzkiego prace naukowe i dyplomatyczne, wyd. M. Malinowski, Wilno 1864, s. 70; B. Paprocki, *Hetman*, wyd. K. J. Turowski, Sanok 1856, s. 15, proponuje: „I owszem te szkody i łupieztwa, niechaj raczej na nieprzyjacielskie kraje się obróca, które niszczą i pustoszą, snadniej będzie mógł hetman i samego nieprzyjaciela pożyć”; por. J. Maciszewski, *Szlachecka opinia publiczna w Polsce wobec interwencji w Moskwie (1604–1609)*, *Kwartalnik Historyczny*, 70 (1963), nr 2, s. 376–377; J. Wimmer, *Historia piechoty polskiej do roku 1864*, Warszawa 1978, s. 56; G. Parker, *Żołnierz*, w: *Człowiek baroku*, red. R. Villari, Warszawa 2001, s. 55–56.

<sup>8</sup> Szczegółowo omówił akty normatywne z tego okresu: G. Błaszczuk, *Ustawy i artykuły wojskowe Polski i Litwy do 1569 roku*, *Studia i Materiały do Historii Wojskowości*, 39 (1998), s. 30–33, 35–40.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 40–46.

<sup>10</sup> *Króla Zygmunta Augusta porządek praw rycerskich wojennych*, w: *Polskie ustawy i artykuły wojskowe od XV do XVIII wieku*, wyd. S. Kutrzeba, Kraków 1937, s. 62–71; Z. Spieralski, *Instrukcje i artykuły hetmańskie Jana Tarnowskiego*, *Studia i Materiały do Historii Wojskowości*, 36 (1994), s. 295–308; por. G. Błaszczuk, *op. cit.*, s. 53–57.

<sup>11</sup> Artykuł 149 brał w opiekę ludność cywilną, a 150 chronił niektóre budowle. *Corpus iuris militaris des heiligen Römischen Reichs*, hrsg. J. C. Lünig, Leipzig 1723, s. 71. Por. K. Ögren, *Humanitarian law in the Articles of War decreed in 1621 by King Gustavus II Adolphus of Sweden*, „International Review of the Red Cross” 313 (1996), s. 440–441; K. Koranyi, *Z badań nad polskimi i szwedzkimi artykułami wojskowym XVII stulecia*, w: *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 1, Kraków 1938, s. 275.

a w Rosji Piotr I w 1716 r.<sup>12</sup> Przełomowe w Europie stały się artykuły wojskowe wydane dla armii szwedzkiej przez Gustawa Adolfa w 1621 r.<sup>13</sup>

Jan Tarnowski wprowadził trzy normy, które stanowiły wzorzec przy tworzeniu kolejnych artykułów wojskowych. Pierwszy przepis był znany w prawie koronnym i li tewskim i dotyczył zakazu łupienia i niszczenia kościołów. Nowatorstwo polegało na rozszerzeniu tej praktyki również na nieprzyjacielską ziemię (art. 14). Najważniejszą normą, nigdy wcześniej nienotowaną był art. 34: „W nieprzyjacielskiej ziemi aby p a n i e n, niewiast, dzieci, starych inszych ludzi, kapłanów, nie mordowali”<sup>14</sup>. Tym samym otoczono ochronę nad ludnością niebiorącą bezpośrednio udziału w wojnie. Ochro nę życia rozszerzono na nietykalność osobistą w stosunku do kobiet – pod karą śmie rci zakazano gwałtu<sup>15</sup>. Oprócz powyższych norm istniały przepisy regulujące zasady zachowania żołnierzy podczas działań wojennych, które jednak nie miały na celu ochrony ludności znajdującej się na obszarze wojennym. Nierzadko mogły one pośrednio ulżyć mieszkańcom, czego przykładem jest nakaz otrzymania pozwolenia od naczelnego do wódcy na podpalanie wsi i pól w pobliżu armii (art. 28)<sup>16</sup>. Miało to jednak na celu po prawę zaopatrzenia armii, zagarnięcie na potrzeby wojska niezbędnych produktów oraz nieinformowanie (poprzez łunę ognia) wrogich oddziałów o lokalizacji armii.

Pozostaje pytanie o przesłanki stworzenia tych norm przez Jana Tarnowskiego. Czy mamy do czynienia z uzasadnieniem religijnym, moralnym, a może stricte wojsko wym? Odpowiedzi można szukać wśród ówczesnie tworzących teoretyków wojskowo ści<sup>17</sup>. Pisarzy tych można podzielić na dwie grupy. Pierwsza tradycyjna szkoła opierała się na przekonaniu o nieograniczonym prawie żołnierzy do decydowania o życiu i mie niu nieprzyjaciół. Druga wskazuje na konieczność stosowania się do przepisów prawa, które ograniczały samowolę.

Najbardziej konserwatywne stanowisko prezentuje Marcin Bielski i Bartosz Pa procki. Obaj postulują wprowadzenie niczym nieograniczonych działań wojennych na wrogim terytorium. Jednak i u nich możemy zaobserwować pewne odstępstwa od tej reguły. Marcin Bielski dostrzega pozytywy wynikające z łagodnego traktowania nie przyjaciół, którzy ujęci miłosierdziem łatwiej podporządkują się woli zwycięzcy<sup>18</sup>. Au tor uzależnia postępowanie od woli naczelnego wodza, nie zaś normy prawnej. Bartosz Paprocki propaguje zaś prowadzenie wojny sprawiedliwej, którą rozumie jako działa

<sup>12</sup> *Ustaw Wojskiej, Artikel Wojskiej s kratkim tolkowanijem*, w: *Pamjatniki ruskogo prawa*, t. 8: *Zakonodajtelnyje akty Pietra I*, red. K. A. Sofronienko, Moskwa 1961, s. 344. W artykule 104 i 105, rozdziału XIV zakaza no żołnierzom zabijania kobiet, dzieci, kapłanów i starców oraz niszczyć świątynie i domy użyteczności pu blicznej nawet podczas zdobycia twierdzy lub miasta.

<sup>13</sup> *Code of articles of king Gustavus Adolphus of Sweden (1621)*, w: W. Winthrop, *Military law and precedents*, Washington 1920, s. 912–913. Wzięto w obronę duchownych, starców, kobiet, mężczyzn i dzieci, dopóki nie wystąpił zbrojnie (art. 97). Te ogólne reguły rozszerzono na kobiety, poprzez spenalizowanie gwałtu (art. 85) Zakazano samowolnych grabieży (art. 89, 92); szczególną opieką objęto budynki użyteczności publicznej jak młyn, szkoła, szpital oraz miejsca święte (art. 97); dwa ostatnie obiekty podlegały zachowaniu nawet w wy ni ku zdobycia miasta lub twierdzy (art. 96). Por. N. G. Cooper, *Gustavus Adolphus military justice*, *Military Law Review*, 92 (1981), s. 132; K. Ögren, op. cit., s. 438–442.

<sup>14</sup> *Króla Zygmunta Augusta porządek*, s. 69; por. G. Błaszczuk, op. cit., s. 55.

<sup>15</sup> *Artykuły hetmańskie (1557–1586)*, w: *Polskie ustawy*, art. 23, s. 308.

<sup>16</sup> Na potrzebę wprowadzenia tego przepisu zwracał uwagę: B. Paprocki, op. cit., s. 20–21; A. F. Modrzewski, op. cit., k. 115.

<sup>17</sup> Prace Stanisława Sarnickiego, Floriana Zebrzydowskiego, Bartosza Paprockiego, Marcina Bielskiego, Sta nisława Łaskiego, Albrechta Hochenzolerna, Andrzeja Frycza Modrzewskiego i co najważniejsze samego Jana Tarnowskiego, stanowią interesujące źródło poglądów elity na problematykę prawa wojennego. Por. J. Sikorski, op. cit., s. 10 i n.

<sup>18</sup> M. Bielski, *Sprawa rycerska*, w: *Archiwum domowe do dziejów literatury krajowej z rękopisów i dzieł najzadszych*, wyd. K. W. Wojcicki, Warszawa 1856, s. 265, 290.

nie zmierzające do odpłaty za zaznane krzywdy<sup>19</sup>. Jednakże po rozpoczęciu wojny zaleca niszczenie wroga wszelkimi możliwymi środkami. Jedynie w przypadku długotrwałych działań wojennych na wrogim terytorium, hetman, dbając o zaprowiantowanie wojska, nie powinien dopuszczać do zbytich łupieży<sup>20</sup>. Charakterystyczne, że podobne stanowisko zajmuje znany humanista – Andrzej Frycz Modrzewski. Mimo że potępia wojnę i uważa ją za zjawisko nienaturalne, które pojawiło się dopiero po biblijnym potopie, nie proponuje prawnego ograniczenia swawoli żołnierzy we wrogim kraju. Skupia się podobnie jak B. Paprocki na koncepcji wojny sprawiedliwej. Stanowi ona ostateczność w sytuacji, gdy wszelkie inne pokojowe próby nie doprowadziły do zażegnania konfliktu<sup>21</sup>. Wraz z rozpoczęciem wojny niewiele można zrobić, by powstrzymać eskalację przemocy. Naturę działań zbrojnych uważa za potężną destrukcyjną siłę, którą nie można powstrzymać za pomocą środków prawnych. Walcząc żołnierze podlegają demoralizacji, do wojska ściągają przestępcy i osoby chcące kosztem innych zdobyć bogactwo. Prowadzi to do tego, że na wojnie „jednym majątności odejmują, albo pustoszeniem, abo ogniem, abo łupiestwem, [...] drugie zabijają głodem, mieczem i inszymi rozmaitemi obyczajami. Żony ich zelżone bywają, panny gwałcą, dzieci gwałtem biorą. Hetman zaś wiele musi przebaczać [...] jeśli chce mieć powolne, a posłuszne żołnierze”<sup>22</sup>. Przytacza przykład zniszczenia Kartaginy przez Rzymian jako dowód na swobodę poczynania w obcym kraju. Dlatego zachęca do prowadzenia działań wojennych z dala od własnych ziem, by szkody wywołane wojną nie dotknęły mieszkańców kraju<sup>23</sup>.

Obok tej grupy istnieli twórcy proponujący wprowadzenie ograniczeń w postępowaniu żołnierzy na wrogim terytorium. Taki program przedstawił Stanisław Łaski. Proponował, aby hetman nie dokonywał bezpodstawnych zniszczeń w kraju, który chce opanować. Podkreśla, że „nie tak wojskiem, ani strachem, ani skarbem, jako miłością ludzką państwa nabywane i zatrzymywane bywają”. Co ważniejsze, realizacja tego zadania należy do hetmana, który powinien wymusić na żołnierzach odpowiednie zachowanie<sup>24</sup>. Proponuje objąć ochroną prawną miejsca kultu, mimo że „w święconej wodzie nic nie kocham”. Mamy w tej pracy pierwowzór przepisu umieszczonego przez Jana Tarnowskiego. Przedstawia on przy tym interesującą argumentację. Po pierwsze, zwraca uwagę na przykład pogan (Porty Ottomańskiej), którzy ściśle respektują ten przepis. Po drugie, wskazuje, że niszczenie świątyni nie przysparza chwały. Podkreśla to, mimo reformacyjnego stosunku do świątyni, co uzewnętrznia stwierdzeniem: „Pan Bóg nie w tym przybytku ręką uczynionym mieszka”<sup>25</sup>. Należy podkreślić, że są to jego własne przemyślenia<sup>26</sup>.

Podobną ideologię, opartą na uzasadnieniu empirycznym, możemy odnaleźć u Jana Tarnowskiego w *Consilium rationis bellicae*. Praca ta powstała kilka lat po ukazaniu się dzieła Stanisława Łaskiego, wydrukowana zaś została w Tarnowie roku 1558. Opiera się w dużej części na analizowanych wyżej artykułach hetmańskich. Stąd nie tyle interesu-

<sup>19</sup> Autor wpisowuje się w przemiany zachodzące w Europie, gdzie wojnę sprawiedliwą nie tyle utożsamiano z argumentacją religijną, ile z przyzwoleniem społecznym do działań zbrojnych. M. Iwanek, op. cit., s. 13–14.

<sup>20</sup> B. Paprocki, op. cit., s. 11, 15–16.

<sup>21</sup> J. Sikorski, op. cit., s. 25–26.

<sup>22</sup> A. F. Modrzewski, op. cit., k. 102–102v., 104–104v., 106, 107v. (cytat), 116–117.

<sup>23</sup> Szlachta miała pacyfistyczne nastawienie, tym samym wojny rewolucyjne nie zyskały posłuchu w Rzeczypospolitej; por. J. Dziągiewski, *Pokój i wojna w opinii szlachty Rzeczypospolitej czasów Władysława IV*, w: *Kultura, polityka, dyplomacja. Studia ofiarowane Jaremi Maciszewskiemu w sześćdziesiątą rocznicę Jego urodzin*, Warszawa 1960, s. 131–140.

<sup>24</sup> S. Łaski, op. cit., s. 70.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 89.

<sup>26</sup> J. Sikorski, op. cit., s. 41–45.

jąca jest treść norm chroniących ludność wrogiego państwa, ile ich uzasadnienie. Niestety, w tym zakresie hetman bardzo oszczędnie tłumaczy konieczność funkcjonowania tego typu przepisów. Należy jednak odrzucić tezę o religijnym ich umocowaniu. Praca ukazuje hetmana nie jako człowieka przepojonego nauką moralną, lecz dowódcę ze wszech miar pragmatycznego<sup>27</sup>. Świadczy o tym uzasadnienie normy prawnej zakazująca niszczenia zboża i palenia dóbr w ziemi nieprzyjacielskiej: „to wielki niepożytek mogąc blisko żywność mieć, pokazać, podeptać, a po tym daleko po żywność jeździć”<sup>28</sup>.

Postać Jana Tarnowskiego jest kluczowa w zrozumieniu genezy humanitarnych praw wojennych. Dlatego warto zwrócić uwagę na postać Albrechta Hohenzollerna. Książę ten był blisko związany z hetmanem, również na polu sztuki wojennej. Korespondowali, chętnie wymieniając poglądy<sup>29</sup>. Albrecht Hohenzollern podsumował swoje wywody, pisząc w 1555 r. *Księgę o rycerskich rzeczach*, która sześć lat później została przetłumaczona na język polski przez sekretarz królewskiego Macieja Strubicza<sup>30</sup>. Historycy, podkreślając wagę dzieła, zapominają, że zawiera ona również artykuły dla wojsk pieszych i jazdy na wzór niemieckich Artikelbrief Maksymiliana I z 1507 r.<sup>31</sup> Porównując oba dzieła w interesującym nas zakresie odnajdujemy daleko idące korelacje. Należy przy tym zauważyć, że Albrecht Hohenzollern w znacznym stopniu wykorzystał teorię i prawo wojskowe obowiązujące w Rzeszy<sup>32</sup>. Zaproponował umieszczenie w nich norm prawnych chroniących osoby i miejsca kultu znajdujące się we wrogim terytorium. Ochronę powinno się zapewnić „brzemienym białym głowom, paniom, panom starym [...] dziadkom drobnem, kapłanom a sługom kościelnym – którym – nic srogiego niema być czyniono”. Dodatkowo uznał kościoły za miejsca objęte azylem, których nie można płądrować, krzywdzić osób tam się znajdujących i w nich nocować<sup>33</sup>. Można postawić hipotezę, że to książę zainspirował hetmana do stworzenia humanitarnych praw wojennych, przynajmniej w odniesieniu do ochrony życia i miru w kościele. Niewątpliwie samodzielnym dorobkiem hetmana było wprowadzenie przepisu chroniącego część kobiet.

Powyższe rozważania ugruntowane w doktrynie i prawie przez Jana Tarnowskiego, przeniósł na grunt litewski Florian Zebrzydowski. W 1559 r. pisze na prośbę Mikołaja Radziwiłła pouczenie o prowadzeniu działań wojennych i tworzeniu praw wojskowych. Na marginesie swych rozważań dopisuje uwagę: „a zwłaszcza kościołów [...] białych głow nie gwałcili, chocia w nieprzyjacielskiej ziemi, kiedy między krześciany walka”<sup>34</sup>. Dostrzegął on, że nawet przy sprawiedliwej wojnie, wspólne chrześcijańskie wyznanie

<sup>27</sup> Naucza m.in., by jeńców koniecznie torturować jeszcze przed zdobywaniem zeznań, w celu otrzymania wiarygodnych informacji. J. Tarnowski, *Consilium rationis belicae*, wyd. T. M. Nowak, Warszawa 1987, s. 85.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 83; podobnie argumentuje B. Paprocki, op. cit., s. 15–16.

<sup>29</sup> K. Olejnik, *Hetman Jan Tarnowski i jego miejsce w dziejach wojskowości polskiej*, w: *Jan Tarnowski – hetman wielki koronny. Sesja historyczno-promocyjna*, Tarnów 1999, s. 32–33; Z. Spieralski, *W sprawie jednej kwestii wojskowego piśmiennictwa renesansu*, Przegląd Historyczny, 48 (1957), 4, s. 771–780.

<sup>30</sup> T. M. Nowak, *Recepcja europejskiej literatury wojskowej w Polsce XVI–XVIII*, Studia i Materiały do Historii Wojskowości, 33 (1989), s. 115; J. Nowakowa, *Książca Albrechta „Księgi o rycerskich rzeczach a sprawach wojennych” w tłumaczeniu Macieja Strubicza*, Studia i Materiały do Historii Wojskowości, 28 (1985), s. 77–79.

<sup>31</sup> G. Błaszczak, op. cit., s. 34–35 stawia pytanie nad rolą Jana Tarnowskiego jako twórcy prawa wojskowego oraz o recepcji z niemieckich aktów normatywnych. Udzielając odpowiedzi na tak postawione pytanie w pierwszym względzie należałoby porównać twórczość prawodawczą hetmana koronnego i księcia pruskiego.

<sup>32</sup> J. Sikorski, op. cit., s. 56–59.

<sup>33</sup> A. Hohenzollern, *Księgi o rycerskich rzeczach a sprawach wojennych z pilnością zebrane a porządkiem dobręm spisane*, Biblioteka Kórnicka, sygn. 669, k. 121v.–122.

<sup>34</sup> *Pouczenie wojenne, przesłane przez Floriana Zebrzydowskiego Mikołajowi Radziwiłłowi, wojewodzie trockiemu i hetmanowi wielkiemu litewskiemu*, w: *Polskie ustawy*, s. 79.

obliguje do miłosierdzia względem miejsc świętych i kobiet. Należy pamiętać, że nie tylko w doktrynie, lecz również w twórczości prawodawczej autor ten był kontynuatorem myśli Jana Tarnowskiego. Podczas pracy legislacyjnej wyodrębnił tę specyficzną kategorię, poprzez umieszczenie ich w jednym artykule<sup>35</sup>.

Wymienieni autorzy traktują kwestię humanitarnego prawa wojennego jako problem marginalny. Skupiają się na ochronie własnej ludności przed żołnierzami. Jedyńm XVI-wiecznym autorem, który poświęcił temu zagadnieniu więcej miejsca był Stanisław Sarnicki. Prezentuje je w księdze ósmej *Ksiąg hetmańskich* zatytułowanej *O wastaczej o zwojowaniu ziemie*<sup>36</sup>. Na początku rozdziału zauważa, że temat przez innych autorów jest niemal nieporuszany. Ten dziwny brak zainteresowania zniszczeniami wojennymi tłumaczy niechęcią do tego aspektu rzeczywistości wojskowej. Podaje współczesne mu przykłady ukazujące okrucieństwo wojenne. „Margraf jednak Albricht on lisowaty mało exemplo za naszego wieku walcząc z Norimberczany, nie tylko ws ich pustoszył, ale i dzieci palił mordował zowacz się chrześcijaninem”<sup>37</sup>. Dlatego kwestia ta stała się tematem tabu, gdyż „tej pocziwości wyrządzić niechcieli, aby onę za część nauki rycerskiej poczytać mieli”. Autor w analizowanej kwestii zajmuje jednoznaczne stanowisko, które potwierdza pytanie: „Jakże do szczętu niszczyć ogniem mieczem z ziemie ludu zagnaniem mordowaniem niebaczę aby taką wojną mógł kto pokazać być de iure. Jest przy tym pragmatykiem, gdyż uwzględnia wyjątek od tej reguły – co jednak o polnej bitwie pokazać się może”. Autor przedstawia swoje stanowisko konfrontując je „z teologiem jednym włoskim zakonnikiem dominikanem”. Duchowny uważał, że podczas wojny można przysparzać dowolnych cierpień ludności zamieszkującej wrogie państwo. Uzasadniał tak postawioną tezę pod względem religijnym, jak i rozumowym. Dominikanin zwracał uwagę na Stary Testament, w którym niejednokrotnie Bóg kazał pogan wymordować. Drugi argument oparty został na obserwacji przyrody. Tak „jako wilczęta może kto słusznie zabić jako wilka [...] chociaż sami tego jeszcze nieczynią żeby barana w stadzie mogli zjeść”. Jest to motyw przyzwalający na mordowanie podczas wojny osób niebiorących bezpośredniego udziału w działaniach wojennych: kobiet, starców, dzieci, duchownych itp. Stanisław Sarnicki ripostuje jednak, powołując się na miłosierdzie wynikające z Nowego Testamentu, „a dziatki też o złych rzeczach jeszcze ani myślą”<sup>38</sup>. Biorąc pod uwagę fakt, że księga ta została napisana po pracach Jana Tarnowskiego, rozważania te stanowią uzasadnienie norm wprowadzonych przez hetmana.

Stanisław Sarnicki ukazuje nie tylko naganne postępowanie chrześcijańskich władców, ale także państw muzułmańskich. Na przykładzie Porty Otomańskiej i Chanatu Krymskiego przedstawia straszne zniszczenia dokonywane na ziemiach chrześcijańskich, „tak iżeby i diabeł z piekła na świat przyszedł, tedyby nie mógł bardziej ludzkiemu rodzajowi szkodzić”. U Turków podkreśla nierespektowanie miru miejsc świętych i budynków użyteczności publicznej, które są niszczone. Działania wojenne Tatarów stanowią zaś okazję do pokazania ich okrucieństwa nad ludnością cywilną. Skutki ich najazdów przyrównuje autor do plagi szarańczy<sup>39</sup>. Należy przy tym zauważyć, że wypo-

<sup>35</sup> Floriana Zebrzydowskiego hetmana artykuły wojskowe, w: *Polskie ustawy*, art. 8, s.107. Wyjątek stanowi zakaz niszczenia kościołów w nieprzyjacielskiej ziemi, umieszczony w art. 11 (s. 109).

<sup>36</sup> J. Sikorski, „Księgi hetmańskie” Stanisława Sarnickiego na tle piśmiennictwa wojskowego w Polsce XVI wieku, cz. II, *Studia i Materiały do Historii Wojskowości*, 13 (1967), 1, s. 30–31 całkowicie pomija refleksje Sarnickiego nad humanitarnym prawem wojennym.

<sup>37</sup> S. Sarnicki, *Księgi hetmańskie*, AGAD, Archiwum Publiczne Potockich, sygn. 325, t. I, s. 474.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 472.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 474–475, 478, 484–486.

wiedź w tej kwestii ma charakter *exemplum*, który przez negatywny przykład ma skłonić chrześcijan do odmiennego postępowania.

Warto na tym tle przedstawić argumentację Hugo Grocjusza. Autor ten również podał w wątpliwość niczym nieskrępowane działania wojsk. Argumentację oparł na założeniu, że zabójstwo umyślne jest sprawiedliwe, gdy wynika z wymierzania sprawiedliwej kary lub obrony przed atakiem<sup>40</sup>. W takim ujęciu ludność bezbronna nie powinna być prześladowana. Pozostawienie przy życiu winno w szczególności dotyczyć duchownych, rolników, kupców, rzemieślników, artystów oraz studentów i naukowców<sup>41</sup>. Zaproponował także rozszerzenie ochrony ludności, przede wszystkim skupiając się na zakazie gwałcenia kobiet. Odwołując się do wiary chrześcijańskiej, wskazywał demoralizujący aspekt tego działania („czyn zdziczałej namiętności”), błędny również ze względów rozumowych („nie przysparza bezpieczeństwa ani też nie przyczynia się do ukarania winnych”)<sup>42</sup>. Tym samym prawne zakazy samowoli żołnierzy na ziemi nieprzyjacielskiej wzmocnione zostały poprzez normy religijne i przepisy prawa narodów<sup>43</sup>. Zastanawiające, że Grocjusz w przeciwieństwie do polskich autorów nie zauważał aspektu utylitarne powyższych norm<sup>44</sup>. Porównując te wywody, nie dostrzegamy niczego nowatorskiego w stosunku do ochrony zaproponowanej przez Jana Tarnowskiego.

Podsumowując okoliczności powstania humanitarnych praw wojennych należy podkreślić kilka czynników. Elementarne zasady sprawiedliwości nakazywały przeciwstawiać się mordom i gwałtom na ludności wrogiego państwa, oraz nieposzanowaniu miejsc świętych. Istotną rolę odgrywała jednakże motywacja *stricte* utylitarne. Łagodne obchodzenie się z ludnością podbijanego kraju pozwalało na łatwiejsze jej opanowanie. Przypadek ten wystąpił, gdy wydawano *Zygmunta Augusta porządek praw rycerskich*. Wówczas akcją militarną (tzw. wyprawą pozwolską) starano się wymusić na upadającym zakonie jednoznaczne opowiedzenie się po stronie króla<sup>45</sup>. Dodać należy, że teoretycznie uzasadnił takie działania Stanisław Łaski. Proponował rozciągnięcie ochrony prawnej na te krainy, które dobrowolnie przeszły na stronę hetmańską. Tłumaczy tę postawę, że „dziś na świecie nad swiebodę nic droższego nie masz. A przed niewolą ludzie dobrzy radzi umierają i gardłem wolności bronią”<sup>46</sup>.

Na koniec warto podsumować dorobek Jana Tarnowskiego. Jego bezpośredni uczniowie przyjęli tę koncepcję tak w teorii, jak i w praktyce<sup>47</sup>. Nieoczekiwanie prze-

<sup>40</sup> H. Grotius, op. cit., s. 355–356.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 360–363. Autor podkreśla: „[nawet] jeżeli nie wymaga tego sprawiedliwość, to niewątpliwie wymaga miłosierdzie, ażeby nie podejmowano niczego co by mogło spowodować zagładę ludzi niewinnych, chyba że istnieją po temu ważne przyczyny”. Ibidem, s. 359. Wcześniej podobne poglądy prezentował A. Gentilis. Zob. M. Iwanek, op. cit., s. 63–70. Obaj propagowali zasadę nieużyteczności tych ludzi podczas wojny. Szwedzi w praktyce stosowali tę koncepcję, m.in. w walce z Rzeczypospolitą. Traktowali wówczas szlachtę jako potencjalnych żołnierzy: U. Augustyniak, *W służbie hetmana i Rzeczypospolitej. Klientela wojskowa Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640)*, Warszawa 2004, s. 89.

<sup>42</sup> H. Grotius, op. cit., s. 271.

<sup>43</sup> Grocjusz podkreślał, że każde państwo winno przestrzegać zasad prawno-naturalnych. Podczas działań zbrojnych skutkować to powinno przestrzeganiem prawa wojennego. Teza ta wynikała z założenia, że nie mogą istnieć na tyle silne państwa, które by funkcjonowały w pełnej izolacji od innych: bez przymierzy, kontaktów handlowych itp. Implikując każdy organizm polityczny chcąc wykorzystywać te dobrodziejstwa, musi przestrzegać prawa narodów – genetycznie związanego z prawem natury. R. Bierzanek, *Wstęp*. [do:] H. Grotius, op. cit., s. 28–29.

<sup>44</sup> M. Bielski, op. cit., s. 290; A. F. Modrzewski, op. cit., k. 126–127; S. Łaski, op. cit., s. 56, 70.

<sup>45</sup> Z. Spieralski, *Instrukcje*, s. 292.

<sup>46</sup> S. Łaski, op. cit., s. 56.

<sup>47</sup> J. Łasicki, *Historia wtargnięcia Polaków na Wołoszczyznę*, wyd. i tłum. W. Syrkomla, Petersburg–Mohylew 1855, s. 15, relacjonuje postępowanie wodzów: M. Mieleckiego i M. Sieniawskiego, którzy wobec swawol-

pisę te znikły w najważniejszych dla Rzeczypospolitej artykułach hetmańskich aprobowanych przez sejm w 1609 r.<sup>48</sup> W przeciwieństwie do wcześniejszych pomników prawnych, nie miało ono charakteru czasowego i stosowane było do końca istnienia Rzeczypospolitej<sup>49</sup>. Wytłumaczeniem tego zjawiska są okoliczności tworzenia powyższego aktu. Polegało to na niemal dosłownym przepisaniu czasowych artykułów Jana Zamoyskiego z 1593 r.<sup>50</sup> Te z kolei wydane zostały dla wojsk kwarcianych, które miały pełnić jedynie funkcję obronną na rubieżach Korony<sup>51</sup>. Dlatego normy wojskowe nie były dostosowane do działań ofensywnych. Okoliczności ich tworzenia odkrywa list z 1593 r. Stanisława Żółkiewskiego do Jana Zamoyskiego. Odpowiadał on na propozycję hetmana wielkiego, by wydać artykuły drukiem<sup>52</sup>. Żółkiewski stwierdza: „nie od rzeczy się stanie że je WM. każesz do druku podać. Jednoż trzeba żebyś WM. raczył się im dobrze przypatrzeć. Prędko się pisały i nie z takim rozmysłem”<sup>53</sup>. Na podstawie tego krótkiego fragmentu można postawić tezę, że współtwórcą artykułów wojskowych był Stanisław Żółkiewski<sup>54</sup>. Interesujące było ich powstanie. Sam zainteresowany przyznawał, że prace legislacyjne pozostawiały wiele do życzenia: były chaotyczne i pospieszne. Mimo jednak 16 lat do momentu wydania ich przez sejm, zmiany miały charakter kosmetyczny; czasem niechlujny pod względem legislacyjnym<sup>55</sup>. Jest to tym bardziej dziwne, zważywszy, że artykuły te były wykorzystywane m.in. podczas wyprawy na Mołdawię w 1595 r.<sup>56</sup>

W ten sposób dorobek Jana Tarnowskiego w Koronie został zaprzepaszczony. Należy przy tym pamiętać, że przepisy z 1609 r. podlegały ewolucyjnym zmianom. Sam Stanisław Kutrzeba zauważył wiele wersji tych praw<sup>57</sup>. Interesujący przykład stanowi

---

nego postępowania żołnierzy na obcym terytorium rozkazali „w środku obozu wnieść szubienicę, stanowiąc karę śmierci na łupieżców”.

<sup>48</sup> Ograniczono jedynie możliwości picowania, a i to ze względu na bezpieczeństwo własne *Artykuły wojenne hetmańskie auctoritate sejmu aprobowane*, w: *Polskie ustawy*, art. 38, s. 190; por. W. Magnuszewski, *Z dziejów elearów polskich. Stanisław Straynowski lisowski zagończyk, przywódca i legislator*, Warszawa-Poznań 1978, s. 163.

<sup>49</sup> S. Kutrzeba, *Wstęp*, [do:] *Polskie ustawy*, s. XVII; W. Organiściak, *Geneza i znaczenie „Artykułów wojskowych hetmańskich” z 1609 r.*, w: *Z dziejów prawa*, cz. VIII, red. A. Lityński, M. Mikołajczak, W. Organiściak, Katowice 2006, s. 79–83; M. Kukiel, *Zagadka „artykułów wojennych” 1609 roku a wojskowe prawo karne Wielkiego Księstwa Litewskiego*, *Ateneum Wileńskie*, 9 (1934), s. 202–203.

<sup>50</sup> S. Kutrzeba, op. cit., s. XVI–XVII; *Jana Zamoyskiego hetmana wielkiego koronnego artykuły wojenne*, w: *Polskie ustawy*, s. 340–351. Były one wydane w odpowiedzi na wyraźną delegację konstytucji 1590 r., która przyznawała hetmanom prawo wydawania artykułów wojskowych *jakoby to na Sejmie postanowione było. Volumina Legum*, t. 2, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859, s. 308.

<sup>51</sup> Stąd artykuły wojskowe wydawane przy założeniu bierności operacyjnej zupełnie pomijały powyższe kwestie; zob. *Krzysztofa Myszkowskiego hetmana tempore interregni artykuły dla wojska na granicach śląskich*, w: *Polskie ustawy*, s. 142–150; *Jana Zamoyskiego hetmana koronnego artykuły żołnierskie*, w: *Polskie ustawy*, s. 163–168; *Jana Zamoyskiego hetmana wielkiego koronnego artykuły wojenne*, s. 340–351.

<sup>52</sup> Pierwsze artykuły wojskowe wydane drukiem dotyczyły WKsL, a ich twórcą był w 1566 r. Grzegorz Chodkiewicz. Z. Spieralski, *Instrukcje*, s. 284.

<sup>53</sup> S. Żółkiewski, *Listy Stanisława Żółkiewskiego 1584–1620*, wyd. [T. J. Lubomirski], Kraków 1868, s. 35.

<sup>54</sup> Potwierdza to tezę, że najprawdopodobniej osobą, która przyczyniła się do uchwalenia konstytucji sejmowej był Stanisław Żółkiewski, a nie Krzysztof Radziwiłł, czy Jan Karol Chodkiewicz. M. Kukiel, op. cit., s. 209–210.

<sup>55</sup> Świadczy o tym przerwane w połowie zdanie kończące pierwszą część aktu prawnego (*Do obozu gotowi być mają*), gdy w oryginale jest jego dalszy ciąg (*i wazy sposobiać do zawierającego*). *Jana Zamoyskiego hetmana wielkiego koronnego artykuły wojenne*, art. 36, s. 346; *Artykuły wojenne hetmańskie auctoritate*, s. 183; por. M. Kukiel, op. cit., *passim*.

<sup>56</sup> Ogłoszono je wobec zagrożenia tatarskiego 12 VII 1595 r. w obozie wojskowym pod Mogielnicami. Dopiero w wyniku kampanii wojskowej, siły koronne wkroczyły do Mołdawii. J. Bielski, *Kronika*, w: *Kronika Marcina Bielskiego*, cz. 2, wyd. K. J. Turowski, Ostrów 1856, s. 1725–1726, 1728–1733.

<sup>57</sup> S. Kutrzeba, op. cit., s. 168–176.



*Księga dobrego i należytego porządku pod znakiem pancernym Jaśnie W. Siemianowskiego* z 1756. Zawiera ona mocno przekształcone artykuły z 1609 r. Po pierwsze, wprowadzono dorobek sejmowy z XVII stulecia (art. 1, 4), po drugie, dostosowano artykuły do rzeczywistości wojskowej za panowania Augusta III. Interesujące, że w przepisach nie tylko brakuje norm humanitarnych dotyczących ludności wrogiego państwa, lecz również ograniczono przepisy chroniące własnych poddanych<sup>58</sup>.

Czy wobec powyższego prawodawcza działalność Jana Tarnowskiego uległa w kolejnych stuleciach zapomnieniu? Nic bardziej mylnego. Przetrwały one w prawie wojskowym WKsL, mimo że w aktach normatywnych z XVI stulecia nie były one akceptowane<sup>59</sup>. Przełomem stały się artykuły wydane przez Krzysztofa I Radziwiłła podczas wyprawy inflanckiej 1601 r.<sup>60</sup> Te nieznanne w historiografii „Artykuły które wszystkim wobec ludzom rycerskim [...] publikowane”, wprowadziły szeroką ochronę ludności. Prawa humanitarne zostały zgrupowane od 22 do 24 artykułu, co dobrze świadczy o pracy legislacyjnej hetmana. Treść norm potwierdza, że pierwowzorem był dorobek Jana Tarnowskiego, nie zaś Albrechta Hohenzollerna<sup>61</sup>. Autor zetknął się z przepisami hetmana koronnego podczas wojen batoriańskich<sup>62</sup>. Wzorem polskim Krzysztof I Radziwiłł wprowadził ochronę kościołów oraz ludności cywilnej. W stosunku do świątyń, kradzież albo grabież karana była śmiercią, przy czym nowością była możliwość ubiegania się o łaskę hetmana (art. 22). Nadal jednak wprost nie zapisano ochrony ludzi przebywających w miejscach świętych, co zostało wprowadzone w prawie wojskowym za panowania Władysława IV. Niemal dosłownie powtórzona została norma hetmana Tarnowskiego o ochronie ludności „w ziemi nieprzyjacielskiej” (art. 24). Zakazano również gwałtów, posługując się przy tym interesującą argumentacją. Odwołano się do praw starożytnych, które nakazywały „w wojskach ich uczciwość i wstydlivość tej płci wyrządzoną zachować” (art. 23)<sup>63</sup>. Podkreślić należy, że dalszy rozwój humanitarnego prawa wojennego na Litwie nie został zakłócony przez działania sejmu, który aprobował i wprowadził do konstytucji artykuły Jana Zamoyskiego i Stanisława Żółkiewskiego. Hetmani litewscy nadal tworzyli prawa wojskowe<sup>64</sup>. Świadczą o tym odnalezione w Petersburgu artykuły Krzysztofa II Radziwiłła wydane w 1618 r.<sup>65</sup> Stanowią wówczas wierne powtórzenie norm stworzonych przez ojca<sup>66</sup>. Doświadczenia wyniesio-

<sup>58</sup> Jedynie art. 26 grozi: „gwałt cudzej potcności czyniący głową przyplacić powinien. *Księga dobrego i należytego porządku pod znakiem pancernym Jaśnie W. Siemianowskiego*, Biblioteka Zakładu Narodowego im Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 6945/II, s. 5–10.

<sup>59</sup> Zob. *Jana Chodkiewicza starosty żmudzkiego artykuły dla wojska na leżach*, w: *Polskie ustawy*, art. 11, s. 122; *Grzegorza Chodkiewicza hetmana wielkiego litewskiego artykuły żołnierskie*, w: *Polskie ustawy*, s. 127–138.

<sup>60</sup> Udział Krzysztofa I Radziwiłła w działaniach wojennych 1601 r.: H. Wisner, *Wojna inflancka: 1600–1602*, Warszawa 1938, s. 74–96.

<sup>61</sup> Na Litwie dzieło księcia pruskiego znane było dzięki kopii przechowywanej w XVI i XVII w. przez Chodkiewiczów. J. Nowakowa, op. cit., s. 79–80.

<sup>62</sup> Dorobek prawodawczy Jana Tarnowskiego po śmierci hetmana przetrwał w świadomości żołnierskiej: dowódcy posiadali jego artykuły, dokonywali odpisów; zob. *Sprawy wojenne*, s. 240.

<sup>63</sup> *Artykuły które wszystkim wobec ludzom rycerskim [...] publikowane*, Rosyjska Biblioteka Narodowa w Petersburgu, sygn. 321.1 № 141, k. 91–96.

<sup>64</sup> W. Organiściak, *Geneza i znaczenie*, s. 80–81. Odmiennie: M. Wagner, *Prawa i obowiązki oficerów armii koronnej w drugiej połowie XVII w. Ze studiów nad rozwojem prawa wojskowego w dawnej Rzeczypospolitej*, Studia i Materiały do Historii Wojskowości, 36 (1994), s. 27.

<sup>65</sup> Myli się H. Wisner, *Wojna polsko – szwedzka w Inflantach 1621–1622*, *Zapiski Historyczne*, 56 (1991), nr 1, s. 65, stwierdzając ich pochodzenie na 1622 r. W tym czasie były one zaakceptowane przez nowoprzybyłych do Inflant rotmistrzów. *Artykuły według których wojsko JKМ [...] sprawować się powinno*, Rosyjska Biblioteka Narodowa w Petersburgu, sygn. 321.2 № 42, k. 7.

<sup>66</sup> *Artykuły według których wojsko JKМ [...] sprawować się powinno*, k. 4v.

ne z walk w latach dwudziestych i trzydziestych XVII w. owocują nowymi rozwiązaniami w prawie humanitarnym. Podsumowaniem są artykuły Krzysztofa II Radziwiłła wydane w 1635 na wyprawę inflancką, nieco później zostały przez hetmana zmodyfikowane i nadano im charakter trwale obowiązujących w prawie litewskim<sup>67</sup>.

Trudno określić, jaką rolę w XVI-wiecznym humanitarnym prawie wojennym odgrywało prawo zwyczajowe. Niewątpliwie istniało ono, czego przykładem był status mieszkańców zdobytego miasta. Generalnie obiekt ten przechodził „*iure belli* na żołnierze – i hetman iem tego nie może zbronić”. Autor zauważa jednak, że żołnierze łaskę okazują duchownym, nauczycielom i dzieciom, choć jak sam przyznaje: w „*furore militaris* [...] trudno uchamować”. W wojsku podobny był status muzyków „bo oni nikogo nie biją a winien jest każdemu igrać”. Również w tych przypadkach autor podkreśla, że obyczaj ten nie zawsze jest dotrzymywany<sup>68</sup>. Te przykłady obrazują jedynie problem badawczy, który wymaga pogłębionego studium. W tym miejscu warto zauważyć na możliwość wzajemnego przenikania się prawa zwyczajowego i stanowionego.

Inną ciekawą cechą norm humanitarnego prawa wojennego była ich konstrukcja. Oprócz hipotezy, dyspozycji i sankcji umieszczona była swoista arena. Tłumaczyła ona konieczność stosowania tych norm<sup>69</sup>. Jest to zrozumiałe, gdyż przepisy ograniczały żołnierzy, stąd nie były przez nich chętnie akceptowane. Prawodawca powoływał się na obyczaj żołnierski i prawo naturalne, które tłumaczono za pomocą paremii: „co tobie niemiło, drugiemu tego nie działaj, bądź: ponieważ i u pogan nie znających Boga w ich wojskach [...] zachowano i wyrządzono”<sup>70</sup>. W XVI-wiecznych przepisach wojskowych dostrzeżalna jest również nauka Kościoła, która stanowiła argument przy zastosowaniu praw humanitarnych<sup>71</sup>. Przede wszystkim propagowano wiarę w Boga Pana Historii, który zsyłał karę na całą armię za grzechy (utożsamione z przestępstwem) pojedynczych żołnierzy<sup>72</sup>. Mimo że dodatkowa argumentacja norm prawnych jest z dzisiejszej perspektywy poważnym minusem, to jednak w ówczesnej rzeczywistości należały uzasadnienia te traktować pozytywnie.

Podsumowując – ochrona przewidziana w prawach humanitarnych dotyczyła dwóch aspektów: ochrony życia i zapewnienia miejsc azylu. Poczynając od praw tworzonych przez Jana Tarnowskiego, zakazywano mordowania osób nieuczestniczących w działaniach zbrojnych. Ochronę tę rozszerzono na gwałt, później również uwięzienie i pobicie. Szczególną opieką obejmowano cześć kobiet, stosując w kolejnych stuleciach coraz dokładniejszą terminologię. Przykład stanowi brzmienie normy powstałej w drugiej połowie XVII w., gdzie przewidziano karę śmierci bez prawa łaski również wobec osób, które zmuszały kobiety do odbycia stosunku „biciem [...] choć w nieprzyjacielskiej ziemi”<sup>73</sup>.

<sup>67</sup> Artykuły wojskowe na *expeditie inflanckiej*, AGAD, Archiwum Radziwiłłów II, t. 9, nr 1154, s. 1–16; Krzysztofa Radziwiłła *hetmana artykuły wojskowe*, w: *Polskie ustawy*, s. 232–260.

<sup>68</sup> S. Sarnicki, *op. cit.*, s. 180–181, 523–524.

<sup>69</sup> W. Uruszczak, *Kultura polityczna i prawna w sejmie polskim czasów Odrodzenia*, CPH, 32.2 (1980), s. 57, zwraca uwagę na rolę nie normatywnych części norm prawnych, które podają motywy wydania przepisu.

<sup>70</sup> *Floriana Zebrzydowskiego hetmana artykuły*, art. 9, s. 108; *Artykuły hetmańskie*, art. 23, s. 308.

<sup>71</sup> Artykuły wojskowe były zawsze cyklicznie czytane, *jako są potrzebne a pamięci godne, bo to stanie za kazanie, gdyż się stąd mogą nauczyć pobożnego życia bez ucisku ludzkiego wedle nauki Jana ś. Floriana Zebrzydowskiego hetmana artykuły*, s. 95; por. *Jana Chodkiewicza starosty*, art. 1, s. 120; *Stanisława Cikowskiego wice-regenta artykuły*, w: *Polskie ustawy*, art. 23, s. 126; *Krzysztofa Myszkwskiego hetmana*, art. 36, s. 149; *Króla Stefana Batorego artykuły*, w: *Polskie ustawy*, art. 1, s. 154.

<sup>72</sup> J. Ronikier, *Hetman Adam Sieniawski i jego regimenterze. Studium z historii mentalności szlachty polskiej 1706–1725*, Kraków 1992, s. 28–30; U. Augustyniak, *op. cit.*, s. 128–133; K. Łopatecki, *Koncepcja Boga – Pana Historii wśród żołnierzy Rzeczypospolitej na przełomie XVI i XVII wieku*, w: *Religia wobec historii, historia wobec religii*, red. E. Przybył, Kraków 2006, s. 360–370.

<sup>73</sup> *Ordynacja sądów wojskowych za panowania króla Jmci Jana Kazimierza*, Biblioteka PAN i PAU w Krakowie, sygn. 974, art. 19, k. 168v.

Ochrona miejsc w XVI stuleciu została zaledwie zarysowana. W artykułach Tarnowskiego zakres przedmiotowy dotyczył jedynie kościołów, przeciwdziałano zaś grabieży<sup>74</sup>. Tym niemniej rozszerzenie ochrony na tereny nieprzyjacielskie stanowił pierwszy krok w kształtowaniu wśród żołnierzy przekonania o nienaruszalności miejsc kultu. Już Albrecht Hohenzollern proponuje znacznie rozszerzony zakres ochrony miejsc świętych. Zakazuje: „żaden z was się w kościele legrować a położyć niema, albo też szkody jakiej w nim czynić. Ale i owszem go wcale zostawić”. Nie była to przy tym norma o charakterze deklaratywnym, gdyż za naruszenie tych zasad groziła „sroga kara”<sup>75</sup>. Był to początek procesu opartego na prawie stanowionym i zwyczajowym, który zapewnił osobom przebywającym w miejscach użyteczności publicznej prawną ochronę<sup>76</sup>. Kolejnym krokiem było utożsamienie cerkwi z kościołami katolickimi podczas wypraw batoriańskich<sup>77</sup>. Zwieńczeniem tego procesu był pełna ochrona miejsc o charakterze publicznym wprowadzona przez Władysława IV<sup>78</sup>. Ludność, która ukryła się w świątyniach, nawet podczas zdobycia miasta mogła liczyć na akt łaski. Tak było m.in. podczas plądrowania Lwowa przez wojska szwedzkie w 1704 r. W kościołach zgromadzili się ludzie, „ufając immunitati ecclesiasticae u samych heretyków observate. Niechętny Szwedom kronikarz przyznaje w kościele zaś dziwną providencją Boską wszyscy ludzie salwowani, że żaden [...] nie tylko zabity, ale ani obrażony”<sup>79</sup>.

Rozwój humanitarnego prawa wojennego w Rzeczypospolitej był nietypowy. Stworzono i rozwijano omawiane zasady w XVI stuleciu. Opierały się one na dorobku Jana Tarnowskiego, który częściowo wykorzystał poglądy Albrechta Hohenzollerna i Stanisława Łaskiego. Znikły one jednak z fundamentalnych artykułów wojskowych w 1609 r. Przyczyną tego stanu były błędy legislacyjne, za które odpowiedzialny był Jan Zamojski i Stanisław Żółkiewski. Tym samym dorobek Tarnowskiego w prawie koronnym został zaprzepaszczony. W tym czasie w WKsL Krzysztof I Radziwiłł wykorzystał przepisy hetmana koronnego w wojskowym prawie litewskim. Był to bodziec do rozwijania tej problematyki przez kolejnych litewskich dowódców.

<sup>74</sup> Z. Spieralski, *Instrukcje*, s. 299.

<sup>75</sup> A. Hohenzollern, op. cit., k. 122.

<sup>76</sup> Warto podkreślić rolę Stolicy Apostolskiej na kształtowanie tych uprawnień. Zob. AGAD, Nuncjatura stolicy apostolskiej, sygn. 2898. Benedykt XIV ogłasza biskupom i arcybiskupom Rzeczypospolitej, że na dwa lata (od wydania dekretu z 13 III 1749) zawieszono zostaje prawo azylu dla chroniących się w kościele zbiegłych żołnierzy. Papież zwrócił się do nuncjusza o poinformowanie w Polsce i na Litwie o tym przepisie duchowieństwo. AGAD, Nuncjatura stolicy apostolskiej, sygn. 2899.

<sup>77</sup> *Jana Zamojskiego hetmana koronnego artykuły wszemu rycerstwu opowiadane*, w: *Polskie ustawy*, art. 13, s. 151.

<sup>78</sup> *Króla Władysława IV artykuły wojsku cudzoziemskiemu opisane*, w: *Polskie ustawy*, tytuł XVI, art. 1, s. 209–225.

<sup>79</sup> J. T. Józefowicz, *Lwów utrapiony in anno 1704*, oprac. P. Borek, Kraków 2003, s. 110.